

## **Jaka niezawisłość?**

W ramach niezawisłości sędziowskiej sędzia nie podlega żadnym naciskom, wpływom politycznym czy administracyjnym, gdyż zobowiązany jest wyłącznie do przestrzegania zapisów konstytucji i ustaw. Tak brzmi ta podstawowa, konstytucyjna, prawna zasada. Kiedy jednak sąd wyższej instancji, w ramach kontroli orzeczeń, neguje i oddala całkowicie wyrok sądu niższej instancji, to tak jakby w ramach swojej niezawisłości sędziowskiej anulował zasadę niezawisłości sądu niższej instancji. To tak częste w naszym wymiarze sprawiedliwości zjawisko, działające zresztą w obie strony, trudno sobie logicznie wytłumaczyć, gdyż dwa niezawisłe orzeczenia podejmowane przez sędziów na podstawie tych samych przepisów prawa i tych samych materiałów dowodowych, prowadzą do dwóch skrajnie różnych niezawisłych wyroków.

W 2009 roku KRRiT nałożyła na TVN karę 471 tysięcy złotych za scenę pokazaną w programie skandalisty Jakuba W. gdzie wtykano miniaturowe polskie flagi narodowe w psie ekskrementy. Zdaniem KRRiTV było to działanie sprzeczne z prawem i moralnością. Sąd Okręgowy w Warszawie przychylił się do wniosku TVN i uchylił decyzję KRRiT. W tym samym mniej więcej czasie także mokatowska prokuratura umorzyła śledztwo, wszczęte z doniesienia LPR, „z braku cech przestępstwa”. Zarówno Sąd Okręgowy, jak i prokuratura uznały, że żadnego naruszenia prawa, w tym znieważenia symboli narodowych nie było, gdyż to, co pokazano w telewizji, było jedynie programem rozrywkowym,

happeningiem. I sąd i prokuratura powtórzyły argumenty TNV o tym, że program był formą protestu przeciw zanieczyszczeniu ulic psimi odchodami.

Tymczasem wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z ubiegłego czwartku (11 sierpnia br.), do którego odwołał się ówczesny jeszcze szef KRRiT Witold Kołodziejcki, a nowy przewodniczący Jan Dworak nie wycofał odwołania, podtrzymał decyzję Krajowej Rady o ukaraniu TVN, zasądzając ponadto od pozwanego koszty procesu.

Prawdziwie niezawisłym i sprawiedliwym sędzią okazała się sędzia Małgorzata Kuracka, która nie miała żadnych problemów, aby sięgnąć do ogólnie dostępnych przepisów prawa, w tym tych najważniejszych, zawartych w rozdziale 17. Kodeksu Karnego o „przestępstwach przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 137 par. 1 stanowi, że „kto publicznie znieważa, niszczy, uszkadza lub usuwa godło, sztandar, chorągiew, banderę, flagę lub inny znak państwowy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Sędzia Małgorzata Kuracka nie miała żadnych wątpliwości, że flaga narodowa jest „symbolem wyjątkowego szacunku, historii narodu, poczucia jedności i dumy narodowej”. W konkluzji uzasadnienia wyroku stwierdziła, że „doszło do zachęcania publiczności do działań, które flagę znieważają”.

Radca prawny TVN zapowiada kasację. Uważa jednak, że więcej szans na wygraną zapewni im wniesienie sprawy do Trybunału w Strasburgu. Właściciele TVN, bo to oni wyhodowali Kubę W., z

czego są bardzo dumni, i to oni podejmują decyzje o charakterze procesowym, powołują się na „wolność słowa” i na prawo do „satyry, która może przekraczać granice dobrego smaku”. Są jednak bardzo czujni i zupełnie pozbawieni poczucia humoru, gdy inni, w ramach wolności słowa, mogą zagrozić ich reputacji czy dobremu imieniu. To typowe dla oligarchów medialnych, przekonanych o swoim wielkim wpływie na życie w kraju.

Warto tu przypomnieć proces wytoczony „Naszej Polsce” i niżej podpisanemu za użycie w jednym z felietonów sformułowania „TVN-WSI24”. Sąd nie uwzględnił żadnych wnioskowanych przez nas środków dowodowych. Nie zgodził się też, zgodnie z wolą powoda, na udział świadków, a wyrok dotarł do nas pocztą. Jedyne, co zdążyłem zrobić na pierwszej rozprawie, to przeprosić sąd za to, że musi się zajmować sprawą tak nieistotną w sytuacji, gdy tysiące ludzi czekają miesiącami, a nawet latami, na rozpoznanie przez sądy swoich trudnych życiowych spraw. Przy okazji zapewniłem sąd, że nie jestem autorem tego sformułowania, gdyż jest ono powszechnie używane w Internecie. Nawet nie pomyśleliśmy, aby odwoływać się do Strasburga, ba nawet nie odwołaliśmy się do drugiej instancji i TVN uzyskał swoje - przeprosiny na łamach tygodnika. Niezawisłe sądy to niezawisli sędziowie; ich sędziowska cywilna odwaga, która nie poddaje się żadnej presji, wpływom, modom, politycznej poprawności, żadnym „tefałenom”, gazetom wyborczym i ich sobicie opłacanym prawnikom z profesorskimi

tytułami. Niezawisłość sędziowska to w pierwszej kolejności obrona polskiej racji stanu i dobrego imienia Polski. Tak pojmowana niezawisłość nie doprowadziłaby do skazania poety-patrioty, Jarosława Marka Rymkiewicza za jego poglądy, które ponoć naruszyły „renomę i dobre imię” pewnej wszechmocnej gazety.

**Wojciech Reszczyński**

Autor jest komentatorem w Programie 3 Polskiego Radia SA

261Nasza Polska 16.08.11